

Rozdarta sosna — Pallas

Od autora: Proszę komentować. Ja się nie obrażę, szanuję każdą opinie. Przedstawiam wam wiersz, który jest po kilku zmianach. Czekam na wasze przemyślenia i pomocną dłoń.

Rozdarta sosna

Wiatr szaleje, drzewa gnie, w dziupli siedzi boa,
gałąź trzeszczy, a mech śpi, Eol dmie w kowalski miech.
Kto tu idzie i nas mnie? I co głuchy znaczy śmiech?
Błyszczysz, dudni złoty błysk, już się strzyga boi.

Smog opada cieniem mgły, a smok wznosi pieśni,
szumią drogą, szyby drżą, ci, co trzeźwo myślą, śnią,
szklane domy waląc w mig. Gwiazd żarówki w pyle skrzą.
Charczą, niby puszka, drżą, po żelaznej pleśni.

Idę, złote myśli mnąc — dlaczego i po co?
Księgi, które trzyma brud, cieniem są ludzkości
i jak hejnał z wieży brzmią, rzeczywistość mącą.

Starzec złote nici drze, jak szalenieć kości,
a ja tonę w tłumie rąk, ciemną, głuchą nocą,
a gdy brzytwy chwytam się, mojra prawa rości...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Pallas, dodano 06.01.2017 10:12

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.